Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII. Tarnów, piątek dnia 2 marca 1934 r. Nr. 9.

Do rozsądku!

Zbliżają się wybory do Rady miejskiej w okręgach I, VIII i IX.

Od przeprowadzenia wyborów samorządowych na podstawie nowej ordynacji wyborczej upłynęło kilka miesięcy. O wyborcach zapomniano. Radni wybrani nie mają żadnego wpływu na bieg wypadków. Nikt z nimi się nie liczy. Za kulisami odbywały się targi o prezydenta, o wiceprezydentów i ławników. Intrygi mnożyły się w stosunku do obfitości kandydatów. A wszystkie targi, wszystkie intrygi odbywały się kosztem... Żydów.

Żydów potraktowano jak istne bydło wyborcze. Przed wyborami rozbrzmiewało hasło „kochajmy się“— wszyscy pod skrzydła bezpartyjnego, ponadpartyjnego, gospodarczego bloku wyborczego. Żydzi i Polacy na jednej liście.

Po wyborach kopnięto Żydów i zakpiono z nich haniebnie. Wybory zostały przeprowadzone z wyraźną tendencją zmniejszenia stanu posiadania Żydów, a nasi współwyznawcy, nasi agudowcy i politykierzy „ortodoksyjni“, podszywający się pod autorytet religji, dali się użyć za narzędzie do rozbicia jedności żydowskiej, do uniemożliwienia jednolitego bloku żydowskiego, do którego dążyliśmy — ale bez zdrajców, bez szkodników i skompromitowanych macherów wyborczych.

Co więcej. Przy wszystkich kombinacjach odnośnie do przyszłego Zarządu miejskiego pominięto świadomie Żydów — i nawet własnych żydków z Ż. B. B. W. R. nie uwzględniono i żaden z tych tanio— ach, jakże nazbyt tanio — nabytych żydków nie był brany w rachubę, gdy była mowa o obsadzeniu stanowisk wiceprezydentów czy ławników. Żydzi stanowią w Tarnowie 46 proc. ludności, płacą 80 proc. podatków, od niepamiętnych lat mieli zawsze w Zarządzie miasta własnych przedstawicieli, którzy z małemi wyjątkami przysłużyli się miastu i ludności — ale obecnie po „zwycięstwie“ Bloku Gospodarczego, który stał pono ponad partjami, ponad zawiściami wyznaniowemi i narodowemi, nie mógł Żyd — nawet „lojalny“, „bezpartyjny“, wyłącznie „gospodarczy“, stuprocentowo „sanacyjny“ należeć do Zarządu miejskiego.

Taką to smutną i haniebną rolę odegrali ci, którzy uważali to sobie za zaszczyt, że przyjęto ich do Bloku Gospodarczego, poto, by ich po wyborach kopnąć jako balast zbyteczny, niepotrzebny. Z pogardą godną endeckich antysemitów dano odczuć moszkom, wciskającym się natrętnie w szeregi „elity“ miejskiej, że ich rola skończona, a nawet grubo ich zlekceważono, bo okazało się, że moszki te nie mają żadnego wpływu i że nie mają żadnego posłuchu w ulicy żydowskiej.

Teraz, gdy unieważniono wybory w trzech okręgach wyborczych, gdy znowu trzeba będzie opowiadać „hocki-klocki“ o gospodarczym programie, o bezpartyjności i o konieczności wybrania do Rady miejskiej ludzi uczciwych i o czystych rękach — zaczyna się znowu przemawiać do rozsądku obywateli.

Nie wiemy jeszcze, kto stanie do walki wyborczej w tych trzech okręgach. Nie wiemy jeszcze także, kto będzie się ubiegał o głosy żydowskie w tych okręgach.

Niechże ci, którzy dziś apelują do rozsądku obywateli, pamiętają o tem, że ostatecznie i Żydzi mają swój rozsądek, a co najważniejsze — mają poczucie godności. A skoro się nimi pomiata i z nich kpi — to trzeba mieć dużo odwagi, by w imię rozsądku żądać od nich głosów przy wyborach.

I my też przemawiamy tylko do rozsądku!

X.

Ku pamięci.

Wobec zbliżających się wyborów do Rady miejskiej w trzech okręgach może nie od rzeczy będzie przypomnieć i współobywatelom Żydom, jakie jest ich położenie, jaka czeka ich przyszłość. W ostatnich dniach na arenie szerszej polityki państwowej dużo mówiono o Żydach a w szczególności nasi posłowie z Koła żydowskiego i prasa sjonistyczna w czarnych barwach przedstawiła nam nasze położenie z punktu widzenia gospodarczego. Przytaczamy niektóre wyjątki z tych mów i głosy prasy — niechże uważnie czytają te ustępy ci, co przemawiają obecnie do rozsądku Żydów, gdy chodzi o kaptowanie głosów żydowskich.

Panika.

Co czeka kupców i przemysłowców żydowskich? Poseł Dr Rotenstreich występując na łamach „Chwili“ z dnia 25 lutego br. przeciw koncesjom i przymusom pisze o panice panującej w sferach przemysłowych i handlowych:

„A trzecią tezą, którą uważamy za szkodliwą, jest postanowienie ustawy, że na wniosek bliżej nieokreślonej liczby przemysłowców lub kupców, może Minister Przemysłu i Handlu wprowadzić kwalifikację zawodową dla prowadzących poszczególne rodzaje przemysłu. Wprawdzie referent tej ustawy dał nam cukierka i projektuje wprowadzenie artykułu tej ustawy w życie dopiero po latach 3-ch. Ale charakterystycznem dla tego projektu i dla jego ducha jest, że on nie postanawia co będzie z tymi wszystkimi kupcami i przemysłowcami, którzy dotychczas prowadzą handel i przemysł, a tu nie rozchodzi się o kilkadziesiąt ludzi, ani nawet o kilkadziesiąt tysięcy. W r. 1933, roku najbardziej kryzysowym, wykupiło patenty handlowe w Polsce 420.000 ludzi, a przemysłowe 205.000, razem jest kupców i przemysłowców w Polsce około 650.000. Czy ci wszyscy ludzie będą musieli po 3-ch latach zdawać egzamina? Czy się utworzy dla nich specjalne komisje egzaminacyjne, złożone może z urzędników administracyjnych, nie mających sami kwalifikacyj, albo z kupców i przemysłowców ich konkurentów? Jeśli się już chce wprowadzić kwalifikacje zawodowe dla kupiectwa i przemysłu, co uważam za pomysł poroniony i szkodliwy, to należałoby w ustawie wyraźnie powiedzieć, że prawa nabyte wszystkich tych, którzy są kupcami i przemysłowcami, pozostają w mocy. A gdy tego ustawa wyraźnie nie powiada, nie dziw, że w sferach przemysłowych i handlowych panika o to niepewne pojutrze“.

Zdegradowano nas do roli parjasów.

Do czego to prowadzi?

Odpowiada na to tensam poseł Dr Rotenstreich w mowie wygłoszonej na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej:

„Nie ulega kwestji, że my, Żydzi, najsilniej odczuwamy na własnej skórze skutki tej nowej polityki gospodarczej, którą z małemi przerwami prowadzi się u nas od lat kilku i która nas degraduje do roli parjasów w życiu gospodarczem. My, Żydzi, jesteśmy tym barometrem gospodarczym, ktory jak najczulej reaguje na błędy popełniane w życiu gospodarczem. Nie jest wykluczone, że może i dlatego prowadzi się u nas tę nową politykę gospodarczą, aby nas, Żydów, zlikwidować. Przyznaje to nawet część prasy, popierającej Rząd. Niedawno „Czas“ krakowski, którego chyba nikt nie będzie podejrzewał, że chce robić trudności obecnemu Rządowi, twierdził, że jedną z przyczyn etatyzmu w Polsce jest sprawa żydowska, że tylko przy pomocy etatyzmu można usunąć rzutkość i fachowość Żydów. Przyzna nam każdy, że jest łatwo, ale bardzo niebezpiecznie zniszczyć gospodarczo ludność żydowską w Polsce, która pod względem liczbowym, gospodarczym i fiskalnym stanowi tak poważny czynnik, że jego zniszczenie musi ujemnie się odbić na całem życiu gospodarczem Państwa“.

Co ma począć nasza młodzież?

Poseł Dr Sommerstein roztrząsa to pytanie w mowie swojej wygłoszonej na posiedzeniu Sejmu podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych w dniu 10 II. 1934 r.

„Co ma począć nasza młodzież? Idzie do zawodów wolnych, a wtedy rozdziera się szaty z powodu zażydzenia tych zawodów. Na medycynie, weterynarji, farmacji i politechnice numerus clausus. Obecnie wstrzymują poszczególne uniwersytety nostryfikacje dyplomów zagranicznych i nie załatwiają podań, albo też w takich małych dawkach, że nostryfikanci czekać będą musieli po kilka lat.

Unifikację notarjatów w Polsce przeprowadzono w ten sposób, że 50 proc. notarjuszy żydowskich spławiono i żadnego Żyda nie zamianowano notarjuszem. Na komisji budżetowej reprezentant „młodych“ O. W. P. powiedział, że Żyd inteligent nie powinien znaleźć zajęcia, póki jeden Polak inteligent

nie ma pracy zarobkowej. Nie zarzucamy rządowi, aby zamierzał te tendencje realizować, ale musimy stwierdzić, że kuratorowie czy prezesi sądów apelacyjnych, naczelnicy władz skarbowych i inni, którzy decydują o przyjęciu do służby państwowej, stosują wobec zgłaszających się kandydatów żydowskich, bez względu na ich doskonałe nieraz kwalifikacje — numerus nullus".

Etatyzm wzrasta.

Stwierdzają to wszyscy posłowie żydowscy a sprawozdawca sejmowy B. Singer pisze o tem w „Nowym Dzienniku" z 26. II. br. w artykule pt. „Pogłoski i fakty":

„Obawiać się należy, że w miarę wzrostu kryzysu gospodarczego, rosnąć będą różne pomysły etatystyczne, a raczej koncesyjne. Najlepszym dowodem tego jest projekt zmiany ustawy przemysłowej, starający się przemycić kwalifikacje dla kupców. Wydaje się, że system elitarny otrzymuje coraz szersze zastosowanie, elita do senatu, elita do wyższych urzędów, elita do Izb Gospodarczych, wreszcie fabrykowanie elity przy wykonywaniu szarych obowiązków. Przy kwalifikowaniu i koncesjonowaniu prawdziwy kupiec i rzemieślnik będzie musiał ubiegać się o uzyskanie odpowiednio kwalifikowanego i ukoncesjonowanego wspólnika. Pomysł ten jest sprzeczny nietylko z konstytucją 19 marca 1921, ale nawet z tezami konstytucyjnemi, uchwalonemi 26 stycznia roku bieżącego.

Te pomysły koncesyjne, wcielone w różne ustawy, dowodzą, że akcja ta prowadzona jest dość systematycznie i że prócz chęci zapewnienia własnym ludziom posad, przybywa jeszcze jedna chęć, która dowodzi, iż mowa byłego ministra Miedzińskiego nie jest przypadkowa, że klub narodowy coraz więcej zwycięża w... BB".

Rola moszków w sporze endecko-sanacyjnym.

A teraz do rozsądku. Dobrzeby było pozbyć się trzymiljonowej ludności żydowskiej. Jakto zrobić? O to toczy się spór między endecją a sanacją?

Pisze o tem M. Kleinbaum w „Opinji" z 18 II br. w artykule pt. „W przystępie szczerości":

„Z tego jednak, że p Miedziński zrzucił ze swego obozu winę za pogorszenie stanu rzeczy państwa na gorszy i za istnienie 3-miljonowej ludności żydowskiej; z tego, że p. Miedziński wraz z endecją wolałby, żeby tego wszystkiego nie było i żeby wieśniacy polscy mogli swobodnie napływać do miasteczek, do rzemiosła, do handlu, bynajmniej jeszcze nie wynika, by sanacja miała program endecki aprobować. I p. Miedziński w przystępie szczerości powiedział nawet, dlaczego nie aprobuje. Nie dlatego, by program endecki miał być niesłuszny, niesprawiedliwy; nie dlatego, że dla państwa jako całości jest wszystko jedno jakiej narodowości jest ludność siedząca w miasteczkach przy handlu i rzemiośle, ale dlatego, że program endecki jest bezcelowy: „to, co panowie (endecy) próbowaliście zrobić dotychczas w sprawie żydowskiej, jest przedewszystkiem bardzo bezcelowe, bo nie wytępicie 2,700 000 ludzi, bo tego nie można zrobić — nie jesteśmy w stanie — i nie wyrzucicie ich, bo nikt ich nie przyjmie". Akcent położył p. Miedziński na tem, że „tego nie można zrobić", a nie na tem, że „tego nie należy robić". Cały spór endecko-sanacyjny o kwestję żydowską jest w tym jednym akcencie zawarty. Sanacja poprostu umie to robić inaczej, lepiej bardziej celowo: „bo my to umiemy, aWy (endecy) nigdy".

Nie można mieć za złe p. Miedzińskiemu, że powiedział prawdę. Nie można mu mieć za złe, że nie znosi „zażydzonego" Kałuszyna. Ale mu w takim razie można mieć za złe, dlaczego żąda dla siebie i dla swego obozu entuzjazmu i poparcia ze strony żydowskich mieszkańców Kałuszyna na widok, których „niedobrze mu się robi".

Bardzo mamy za złe p. Miedzińskiemu nie to, że mowę swoją wygłosił, tylko że i po tej mowie będzie żądał od Żydów wdzięczności i politycznego poddaństwa. A już najwięcej mamy za złe tym wszystkim moszkom, od których tak się roi ostatnio w życiu żydowskiem, a którzy nikczemnemi pogróżkami i kłamliwemi obietnicami zmuszają wynędzniałych sklepikarzy żydowskich w Kałuszynie i Żelechowie, by przy każdej sposobności pchali się natrętnie tam, gdzie na ich widok niedobrze się robi i by na wszystkie mowy i czyny wszystkich Miedzińskich odpowiadali bolesnym bodaj, bo nie szczerym byle wrzaskliwym: „Niech żyje!"

Aguda zmienia front.

Aguda zabrała się do pracy. Miljon złotych chce Aguda zebrać na rzecz „Keren Hajiszuw", przeznaczonego rzekomo dla ortodoksyjnej pracy kolonizacyjnej w Palestynie.

Aguda od pierwszego dnia swego powstania zawsze zwalczała sjonizm, twierdząc, że sjonizm jest sprzecznym z zasadami religji żydowskiej, że hołdowanie idei sjonistycznej jest herezją, gdyż z odbudową państwa żydowskiego należy czekać na przyjście mesjasza. Wyprzedzenie wypadków jest zakazane. To też Aguda wykorzystywała wszelkie swe wpływy, by przeszkadzać w ciężkiej pracy odbudowawczej w Palestynie. Nie opuściła żadnej okazji, by zadać cios ruchowi sjonistycznemu, tak na terenie wewnętrznym, jak i zewnętrznym. A każda klęska sjonizmu napawała menerów z Agudy wielką radością, przyczem zawsze zapowiadali sjonizmowi rychły upadek.

Nagle Aguda zmieniła front. Zabiera się do pracy. Nawołuje do złożenia datków na rzecz „ortodoksyjnej" kolonizacji w Palestynie.

Co się stało? Czemu należy przypisać tę nagłą zmianę w programie Agudy? Może w łonie Agudy nastąpiło przeobrażenie pojęć i co do kwestji żydowskiej i jej rozwiązania?

Niestety nie. O żadnem przebrażeniu pojęć w łonie Agudy na razie mówić nie można. Smutna rzeczywistość żydowska nie otworzyła jeszcze oczu menerom z Agudy i jeszcze ich nie przekonała o słuszności założeń sjonizmu. Aguda najchętniejby nadal trwała w swem negatywnem nastawianiu do palestyńskiej pracy kolonizacyjnej. Jedynie względy partyjne zmuszają Agudę do wypisywania na swym sztandarze hasło kolonizacji w Palestynie.

Palestyna bowiem przestała być sprawą organizacji sjonistycznej, lecz jest sprawą całego narodu żydowskiego, który pozbawiony wszelkich podstaw gospodarczych, a w niektórych krajach i politycznych, oraz elementarnych praw obywatelskich uważa Palestynę za jedyne wyjście z swego beznadziejnego położenia. Palestyna stała się już czynnikiem decydującym w życiu żydowskiem. Masy żydowskie coraz bardziej lgną do ruchu sjonistycznego, który Palestynę buduje i tworzy przyszłość dla zbiedzonych i spauperyzowanych mas, oraz dla dziesiątek tysięcy młodzieży, pozbawionej wszelkich możliwości bytu.

Z powodu naporu z dołu czynniki agudowskie muszą obecnie zająć pozytywne stanowisko odnośnie do odbudowy Palestyny, choćby dla formy.

Na tej platformie należy też szukać przyczyn zmiany stanowiska Agudy odnośnie do Palestyny. Agudzie groziła utrata wpływów wśród swoich zwolenników, a w szczególności utrata młodzieży, wśród której pęd ku Palestynie jest silny. Aguda obawiała się, że straci i starszych i młodszych, którzy prędzej czy później przejdą do obozu sjonistycznego. A pierwsze objawy w łonie partji agudowskiej utwierdziły przywódców agudowskich w tej obawie. Wśród członków Agudy, a w szczególności wśród młodzieży agudowskiej zaczęło fermentować. Utworzyła się opozycja, a błogi stan w Agudzie został zakłócony.

A więc obawa przed utratą wpływów doprowadziła Agudę do pracy palestyńskiej, rozpoczętej proklamowaniem akcji na miljon złotych.

Do Tarnowa komenda naczelna Agudy wydelegowała rabina Laua z Preszowic, który w swojem własnem mieście był tak lubiany i ceniony, że podziękowali mu za jego opiekę duchową, wołąc go widzieć z daleka, a obecnie rabin Lau jest rabinem bez teki. Dla wzmocnienia ofensywy przybył też p. Sternberg z Krakowa.

Rabin Lau i p. Sternberg uzasadnili potrzebę łożenia datków na „Keren Hajiszuw", koniecznością ratowania religji w jiszuwie palestyńskim. Jak to Aguda świetnie lawiruje z tą religją żydowską. Dotychczas Aguda twierdziła, że nie wolno dawać na fundusze palestyńskie ze względów religijnych, a dzisiaj znowu nawołuje się do ofiar na te same cele w imię religji... Religja stoi im zawsze do dyspozycji. Kręcą z tą religją jak się im tylko żywnie podoba. Ale nikt już chyba agudowskiego konika religijnego poważnie nie traktuje. Każdy bowiem już wie, że Tora i religja jest jedynym argumentem agudowskim wówczas, kiedy brak innych rzeczowych argumentów.

Całej więc agudowskiej imprezy palestyńskiej nie można poważnie traktować z punktu widzenia interesów narodowych, gdyż i w tym wypadku Aguda ma na oku jedynie swój interes partyjny. Mamy zresztą wielkie wątpliwości, czy pieniądze obecnie zbierane rzekomo dla celów kolonizacajnych w Palestynie nie będą obrócone na cele partyjne Agudy. fr.

Cięgi.

W przedpokoju...

Dancing... Jazz... Saksofon kwili, jak zakochany kocur. Harmonja rozpływa się w łzach. Skrzypce jęczą. Bęben warczy. Nastrojowy piosenkarz nuci sentymalne, pełne polotu i moralnego sensu tango:

„Wrócisz do mnie wrócisz
Tyś jest dla mnie tylko, kochasz mnie, ja wiem,
Gdy odejdziesz, mękę skrócisz,
Powracając do mnie całem sercem swem...

* * *

Para za parą idzie w tan. Danser obejmuje w ćwierć (w pół nie może) ośmdziesiąt kg. żywej wagi, której lekarz przepisał tańce, jako kurację odtłuszczającą. Biedny tancerz! Mdleją mu ręce, sztywnieją nogi. On pewno schudnie...

* * *

Tańczą.. W nieskończoność tańczą.

Beztroskie, bezkrwiste, bezduszne, pomalowane jak pisanki dziewczęta z nieodstępnymi partnerami. Partnerami do wszystkiego...

„Płyną" po sali rozmarzone mężateczki w sprolongowanym niekończącym się niebezpiecznym wieku— z sięgającymi im do piersi chłopcami, rówieśnikami ich synów.

Odrywają się na chwilę od sutej kolacji starsi panowie (stara wiara!), by załańczyć raz na lewo niestarzejącego się walca. To ci były czasy! Bezpowrotnie minęły...

Piosenkarz „robi nastrój":

„Taki walczyk jest najsłodszy,
Jak miłości pierwszej wiew,
Im jest starszy, tem jest młodszy,
Taki walczyk budzi krew...

Słowa sztajnachowskiej piosenki dodają animuszu sapiącym jak miech i ocierającym perlisty pot z czoła podstarzałym danserom, których na nogach trzymają jeszcze krochmalone spodnie i szerokie podeszwy.

Et! Serce wali, jak młotem. Strzyka coś w kolanie. Dusi kaszel.

„Mało! Mało!" Jemu wystarczy. Danserka (koleżanki wnuczki) odprowadza dziadzia na miejsce...

* * *

Brrr... Bridż, bridż, bridż... Śmietanka, podśmietanie, gra w bridża.

Nietańczący pod okiem własnych połowic panowie i poważne lub w poważnym stanie będące panie grają w bridża. Rozpalone głowy, snujące misterne kombinacje bridżowe, chłodzi oranżada. W antraktach toczy się rozmowa na temat kryzysu. Biadania, narzekania:

„To się już wszystko kończy, panie dzieju! Paszport — 400 Złotych! Z bólem serca pojechaliśmy w tym roku do Truskawca, a potem do Krynicy! Nie można sobie pozwolić...

* * *

„Dzwoniłam dziś do ciebie kilka razy. Gdzieś była przez całe przedpołudnie?"

„U krawczyni. Ubrać się przecie trzeba. Nie można wiecznie chodzić w jednej sukience. Pomyśl sobie, czekałam na kolejkę swą trzy godziny. Boję się, że nie będę miała co ubrać na mazkir. Zamówiłam dwie skromne sukienki. Nie można sobie pozwolić...

* * *

„Byliście na Chenkinie?"

Tylko na pierwszym wieczorze. Nie można sobie pozwolić. Bajeczny!"

„No wiesz! Nadzwyczajny".

* * *

„Należą się panu gratulacje? Syna przyjęto na medycynę?"

„Oj!"

„Pan wzdycha?"

„A pański na technikę? Jak lata szybko lecą Zdał wstępny egzamin?"

„Zdałem".

„Rozumiem.. Szczęście, że niema wstępnych egzaminów co półrocze"...

„Jeszcze tegoby brakowało. Nie można sobie pozwolić..."

„Płacić! Oranżada, lody, dwie kawy, raz grzybki, naleśniki, 2 chleby, 3 masła. A wy coście mieli? Rozbratel, ogóreczek, omlecik, kompot, herbata. Nie więcej".

Nie można sobie pozwolić...

* * *

W ciemnym przedpokoju czeka inkasent towarzystwa opieki nad sierotami. Pokorny, grzeczny, uśmiechnięty. Wewnętrznie smutny, rozgoryczony. Zbuntowany przeciw Bogu i ludziom. Dawniej sam dawał, dziś zbiera, inkasuje. Ileż to upokorzeń! Ludzie twardą mają rękę! Rzucają w twarz wkładkę. Jak ochłap. Jak jałmużnę. Biedny, pożałowania godny inkasent...

* * *

Czeka... Przywykł już do tego czekania w przedpokojach. Niejeden przeczekał obiad. (Pan śpi)

* * *

Pan domu, zbudzony ze snu przez nieznającą jeszcze „przepisów", nowoprzyjętą służącę, żachnął się, ofuknął go i zniżył wkładkę. Ze złotego na 50 groszy. Ciężkie czasy! Trzeba oszczędzać. Nie można sobie pozwolić...

Zygmunt Schorr

Staraniem Komitetu Lokalnego Org. Sjon. odbędzie się w sobotę 3 marca o godz. 8 wieczór w sali Org. Sjon. ul. Goldhamera 3.

REFERAT p. R. Silberpfennigowej

na temat: Lejwik — poeta nowych form i nowych dążeń w żydowskiej literaturze

Miszloach Manot dla Palestyny.

(Akcja purimowa Keren Kajemeth Lejisrael).

Znowu akcja? Tak zapewne zapyta niejeden nieuświadomiony. A drugie jego pytanie brzmieć będzie: Cóż to, urządzacie codziennie nową zbiórkę? Tak, znowu zbiórka, ale nie nowa, lecz zawsze na ten sam cel; na zdobycie ziemi palestyńskiej dla stworzenia gruntu pod nogami dla bezdomnego narodu.

Cel zatem jest zawsze ten sam, a środków potrzeba coraz więcej, bo i zadania rosną z każdym dniem, z każdą niemal chwilą. Ilebyśmy nie robili zbiórek, ilebyśmy nie dawali pieniędzy — jeszcze nie potrafimy sprostać zadaniom, nie zdołamy mimo to zaspokoić tego wielkiego głodu ziemi, jaki odczuwamy w Palestynie. I nic dziwnego. Żydów przybywa do Palestyny coraz więcej, a ziemi, na której ci Żydzi mogą być osiedleni, jest bardzo mało. Ot, minimalna dawka. Dzisiaj odsetek Żydów w Palestynie wynosi już przeszło 20 proc., a ziemi zaledwie 5 proc. Czy cyfry powyższe nie mówią same za siebie? Trzebaż bardziej wymownych argumentów do wykazania konieczności powiększenia naszego stanu posiadania?

Zdaje się, że dzisiaj nie trzeba więcej tłumaczyć Żydom konieczności odbudowy Żydowskiej Palestyny, dzisiaj każdy Żyd na własnej skórze odczuwa i wie, że jedynym ratunkiem dla niego jest tylko Palestyna. Czego jednak większość Żydów nie wie, albo też wiedzieć nie chce, to tylko fakt, że trzeba na tę odbudowę dawać pieniądze, że powstające dzieło należy zasilać ciągle kapitałami, które mają umożliwić mu dalszy pomyślny rozwój.

Dziś wytworzyła się taka sytuacja, że gdy Żyd czuje się zagrożonym w swojej egzystencji, gdy jego pozycja zachwiała się, przychodzi do Urzędu Palestyńskiego i prosi o certyfikat. Nietylko prosi, ale nawet natarczywie się domaga. I oburza się, gdy Urząd Palestyński nie może uwzględnić jego podania. Zarazem jednak nie zdaje sobie sprawy ze związku przyczynowego, jaki zachodzi między jego możliwością emigracji a świadczeniami na rzecz tejże Palestyny, do której chce i musi emigrować. Możność bowiem emigracji zależy właśnie w prostym stosunku od świadczeń społeczeństwa żydowskiego. W miarę jak inwestujemy kapitały w Palestynie, wzrasta także pojemność kraju, a temsamem możliwość wchłonięcia przezeń tych wszystkich, którzy chcą lub muszą tam imigrować. Dlatego też musimy ciągle, bez przerwy, dawać na Palestynę, zasilać ją kapitałami, ażeby właśnie stworzyć nowe placówki pracy i nowe możliwości aliji, tak, ażeby Urząd Palestyński mógł uwzględnić wszystkie prośby.

Purim jest tym dniem, w którym rokrocznie Keren Kajemeth przeprowadza swą akcję, apelując do Żydów, ażeby łożyli na wyzwolenie ziemi w Palestynie. Purim jest — w myśl tradycji żydowskiej — dniem „MISZLOACH MANOT“, dniem wysyłania darów i obdarowywania bliźnich. W tym też dniu i wysłannicy różnych innych instytucyj odwiedzają domy żydowskie, prosząc o datki na cele filantropijne czy społeczne.

To też apeluje się do całego uświadomionego społeczeństwa żydowskiego, ażeby wysłanników Keren Kajemeth wyróżniło i nie traktowało ich jako zwykłych proszących o jałmużnę dla biednych, czy może jeszcze gorzej — jako natrętnych żebraków, których zbywa się groszowym datkiem. Lecz niechaj każdy pamięta, że chodzi o wielką rzecz, o byt dla całego Narodu Żydowskiego i o własną przyszłość! Niechaj więc każdy wykaże należyte zrozumienie dla tego wielkiego dzieła i odpowiednio hojną złoży ofiarę!

Pamiętajmy wszyscy o tem, że Purim jest obowiązkowym dniem „Miszloach Manot“, oraz że najważniejszym darem jest

„DAR NARODU ŻYDOWSKIEGO
DLA KRAJU ŻYDOWSKIEGO“.

W.

Z okazji 50-lecia Ruchu sjonistycznego w Tarnowie.

Organizacja Sjonistyczna w Tarnowie przygotowuje się do uroczystego obchodu Jubileuszu 50-lecia ruchu sjonistycznego w Tarnowie.

W maju br. odbędzie się w sali „Sokoła“ I. WIELKA AKADEMJA z udziałem Prezesa Związku Światowego Ogólnych Sjonistów tow. Drem Schwarzbartem z Krakowa.

Z przemówieniem wystąpi również wiceprezes I. Kongresu Sjonistycznego tow. Dr Salz.

Główną atrakcją stanowić będzie Księga jubileuszowa, wydana staraniem Komitetu jubileuszowego.

Publikacja ta da nam obraz ruchu sjonistycznego w Tarnowie od zarania jego powstania i zarazem stanowić będzie ważne źródło dla poznania zaczątków ruchu sjonistycznego z okresu przed wystąpieniem Teodora Herzla.

Bliższe szczegóły w następnych numerach.

Ze sali sądowej.

Świadek aresztowany na sali sądowej.

W czasie onegdajszej rozprawy przed sądem przysięgłych zdarzył się rzadko notowany wypadek. Na ławie oskarżonych zasiadł Józef Bielański z Gutkowia oskarżony o napad rabunkowy, dokonany dnia 21 listopada 1933 na osobie kupca Symchego Rosenfelda. Oskarżony miał wówczas uderzyć swą ofiarę kilkakrotnie pałką a następnie oszołomionego obrabować z gotówki w kwocie 800 zł. Bielańskiego aresztowano i postawiono pod sąd. Bielański tłumaczył się, iż nie on lecz szwagier jego Andrzej Mazur jest sprawcą rabunku, atoli skoro Rosenfeld go poznał, nie dano tłumaczeniom jego wiary.

Na obecnej rozprawie został przesłuchany jako świadek pod przysięgą Mazur, który widocznie powodowany żalem zeznał, że on, a nie Bielański napadł i pobił Rosenfelda. Ten ostatni mimo takiego stanu rzeczy obstawał przy swoim i to twierdził w oczy Mazurowi i Bielańskiemu.

W tem miejscu nastąpiła senzacja, albowiem na wniosek prokuratora przewodniczący trybunału zarządził z miejsca aresztowanie świadka Mazura, a rozprawę odroczył do następnej kadencji.

Teraz zatem obaj szwagrowie w celi więziennej przemyśliwać będą nad swoim losem.

Morderstwo.

Przez środę i czwartek dnia 21 i 22 lutego br. toczyła się rozprawa przeciw Janowi Gąsiorkowi i Janowi Piecuchowi o zbrodnię morderstwa.

Jan Gąsiorek oburzony na swojego wuja Andrzeja Plutę w Nagoszynie ad Mielec z powodu tego, iż nie uczynił go w zapisie spadkobiercą, namówił spólnika swego Piecucha do usunięcia Pluty ze świata i zawładnięcia jego majątkiem. Planu swego dokonali w nocy na 1 września 1932, zasztyletując bezbronnego, bo 71 lat liczącego starca na śmierć.

Zbrodnię obserwował z ukrycia służący Pluty, Pawełczyk i dzięki temu oba zbiry zostali ujęci.

W wyniku rozprawy i zatwierdzenia winy został Gąsiorek skazany na 15 lat, zaś Piecuch na 10 lat więzienia.

Przewodniczył sso Pykosz, oskarżał prok. Patroński, bronił adw. Paleczny.

Rabunki.

W piątek dnia 23 lutego br. odpowiadał przed sądem Leon Mazur z Pustkowia za to, iż w dniu 13 września 1933, napadł wraz z nieujętym dotąd towarzyszem zbrodni na powracającego z jarmarku kupca żydowskiego Hersza Fiszmana, któremu po stercryzowaniu zrabowali gotówkę w kwocie 240 Zł.

Oskarżony wypierał się wszelkiej winy, a skoro przysięgli tejże zaprzeczyli, trybunał uwolnił Mazura od winy i kary.

Ostatnią w obecnej kadencji była rozprawa przeciw Janowi Kukułce i Andrzejowi Michałkowi obom z Pustkowia, która toczyła się w sobotę 24 lutego br.

Akt oskarżenia zarzucał im dokonanie napadu rabunkowego na domostwo dwu samotnych kobiet. Bandyci obudzili swe ofiary a natrafiwszy na rozpaczliwy opór dusili je długo i wreszcie zrabowali kasetkę z pieniądzmi.

Obie ofiary rabunku rozpoznały w oskarżonych sprawców napadu.

Po wywodach stron i naradzie ławy, która wydała werdykt zatwierdzający, trybunał skazał obu na karę po 2 lata więzienia. b.

Imieniny p. Marszałka Piłsudskiego.

Z inicjatywy p. prezydenta Milanicka odbyło się we środę 28 lutego br. zebranie obywatelskie, celem ułożenia programu uroczystości imienin p. Marszałka Piłsudskiego, przypadających w dniu 19 marca br.

Po dłuższej dyskusji uchwalono program w ogólnym zarysie, poczem wybrano ścisły komitet, który ustali szczegółowy program uroczystości.

FELA TAUBENFELDÓWNA EZRIEL FELBER

zaręczeni

Tarnów, w lutym 1934 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

לרגלי ארוסי הח' צפורה טויבנפלד עם בחיר לבה
הא' עזריאל פלבר הננו מוסרים לה בזה ברכות לבביות.
ועד ה„תרבות“ בטרנוב.

Kochanej tow. Feli Taubenfeld z okazji zaręczyn z p. Ezrielem Felberem serdecznie gratuluje

Młode Wizo

Z okazji zaręczyn naszej drogiej koleżanki Feli Taubenfeld z p. Zrylkiem Felberem najserdeczniej gratulują

Balka Biberberg, Rózia Freiman, Lajka Gruber

Z okazji zaręczyn p. Feli Taubenfeldówny z p. Ezrielem Felberem serdecznie gratuluje

Chaim Friedman, Wolf Rapaport

Serdeczne gratulacje składamy kol. Feli Taubenfeldównie i kol. Ezrielowi Felberowi z okazji ich zaręczyn.

Szulim Rubin, Selig Schiff, Nusen Wild, Szyja Eichenholz

Z okazji zaręczyn p. Feli Taubenfeldówny z p. E. Felberem serdecznie gratuluje

S. D. Leibler

Z okazji zaręczyn p. Feli Taubenfeldówny z p. Ezrielem Felberem serdecznie gratuluje

Markus Schnur

Z kahalnej komisji wyborczej.

W niedzielę 25 lutego br. odbyło się konstytujące posiedzenie kahalnej komisji wyborczej bez udziału członków agudowskich, którzy usiłowali zdekompletować posiedzenie, ponieważ skład komisji wyborczej został ustalony nie po ich myśli.

Przewodniczącym komisji wyborczej został wybrany p. Chaim Engländer, jego zastępcą zaś p. Eljasz Gewürz.

Sprostowanie.

Wydział Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Tarnowie prosi uprzejmie na podstawie § 19 ust. prasowej z 17. XII. 1862 o zamieszczenie w najbliższym numerze „Tygodnika Żydowskiego“ następującego sprostowania artykułu zamieszczonego w numerze 8 „Tygodnika Żydowskiego“ z dnia 23 lutego 1934 r. na stronie 3-ciej pod tytułem: „Wśród kupców i przemysłowców“.

Nieprawdą jest jakoby między członkami Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców, na którego czele stoi p. Inż. Szancer, panowało wielkie niezadowolenie i że coraz głośniej i częściej mnożą się żale, że Prezes p. Inż. Szancer zaniedbuje sprawy kupiectwa, prawdą jest natomiast, że na posiedzeniu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców dnia 22 stycznia 1934 r. Wydział Stowarzyszenia powziął jednomyślną uchwałę wyrażającą Prezesowi Inż. Szancerowi podziękowanie i wyrazy pełnego uznania za jego skuteczną działalność na korzyść Stowarzyszenia.

Nieprawdą jest, że z zaniku zaufania do Prezesa p. Inż. Szancera świadczyć może masowe wystąpienie członków ze Stowarzyszenia, gdyż do dnia dzisiejszego żaden członek nie zgłosił swego wystąpienia ze Stowarzyszenia pomimo tego, że z powodu niewpłacenia wkładek członkowskich niektórym członkom zagrożono wykreśleniem ze Stowarzyszenia.

Wydział Stow. Kupców i Przemysłowców



Wykaz puszek ściennych.

Klub Muza 4·63, Herman Fluhr 3·56, R. Gelb 3·30, Dr Feig 1·68, Dawid Mondschein 1·36, J. Weissberg 1·35, Abraham Koscher 1·12, Löffel 1·10, Dr Schenkel 1·06, Mirjam Fisch 1·03, Natan Kleinhändler 1·01, Inż. Leon Plachte 1·01. — **Po 1 Zł:** O. Wurzel, Kornmehl i Fessel, Wolf Kohane, Leopold Schinagel, Dr Goldberg, Dr Weissowa, Edward Schwager, Bracia Braun, Organizacja Gordonja, Feuerlicht, Wolf Götzler, Dr Fenichel, Dyr. Lieblich 0·98, Perlberg 0·82, Aron Feld 0·70, Moses Fries 0·70, Sara Bienenstock 0·68, Henryk Holländer 0·64, Dr Maschler 0·62. — **Po 0·60:** Wertheimer, Grünhut, Dr Lauterbach, Organizacja Buslija, Rauchwerg 0·59, Anna Schmerz 0·58, Laufer 0·53, Israel Bodek 0·53, Dr Fisch 0·53, H. Bieberberg 0·52, Dr Feiwel 0·52. — **Po 0·50:** Dentysta Steigler, Rubin i Durst, Chiel Kurz, Majer Weiss, Leib Gerstner, R. Silberpfenig, Israel Keitsch, Inż. Eichhorn, Ch. Klapholz, Dr Samuel Goldman, Zwi Gersten, Pinkas Trinczer, Gedalje Bornstein, Bracia Seiden, Izak Eichenwald, Frydzia Fisch, Majer Fisch, Salamon Abramowicz, Sz. Hönig, Pługat Gordonja, Kalman Gärtner, Israelowicz, Józef Teller, M. Weissberg, S. Grün, Związek Kredytowy, M. Katz, Isak Kampf, Dr Muskatenblüth, Potaschman 0·46, S. Fleck 0·45, B. Bernstein 0·41, Markus Freiman 0·40, Mgr. Taubeles 0·40, Leon Koch 0·37, Wigdor Wiener 0·37, Isak Hellin 0·31. — **Po 0·30:** Cyla Feuer, Noe Feuerstein, J. Zwiebel, Samuel Grünhut. — **Po 0·20:** Isak Bruh, L. Borgenicht, S. Weit, Aron Ciechanowski 0·14.

Gimnazjum hebr. na wpis do Złotej Księgi puszka I kl. 2.54, II kl. 4·36, IV kl. 2·51, V kl. 2·56, VI kl. 3·20, VII kl. 4·05. Razem **19·22**. — Datki grona profesorskiego 15·15. Razem **34·37**.

Szkoła Jabne: puszka I kl. 3·15, II kl. 2·31, III kl. 2·23, IV kl. 5·24, V kl. 8·63, VI kl. 8·71. Razem 30·27. Za znaczki 17·05, na Jaar Landau 5·—. Razem 52·35.

Skarbonka N. N. 4·70.

Ślub Steinbock—Schmalholz, zebrane przez pp. Weinrieba i Reina Zł 25.

Ślub Kleinkopf, zebrane przez tow. Bajera i Salamona Zł 5·60.

Organizacja Hanoar-Hacijoni na Złotą Księgę Zł 5·53.

Dział sportowy.

W niedzielę 25 lutego br. gościła reprezentacyjna drużyna tenisa stołowego naszego miasta w Nowym Sączu, gdzie rozegrała międzymiastowe zawody z reprezentacją tamtego miasta.

Reprezentacja Tarnowa, w skład której weszli zawodnicy Samsonu Gutek, Klein, Czarny i Gelbwachs oraz Bleiweiss z Ż. M. S., wygrała to spotkanie w przekonywującym stosunku 6 : 1.

Honorowy punkt dla Nowego Sącza uzyskał zawodnik tamtejszej Makkabi Kippel, wygrywając z Bleiweissem w dwóch setach.

Reprezentanci Tarnowa wzięli również udział w mistrzostwach jednostkowych Nowego Sącza, przyczem tytuł mistrza zdobył Gutek, wicemistrza Klein, a dalsze dwa miejsca Gelbwachs i „Czarny" wszyscy ze Samsonu.

Na najbliższą sobotę i niedzielę wyjeżdża drużyna Samsonu do Krakowa, gdzie rozegra jako mistrz okręgu krakowskiego spotkania z mistrzowskimi drużynami innych okręgów o drużynowe mistrzostwo Polski.

Ponadto zawodnicy Gutek i Klein w charakterze mistrza i wicemistrza okręgu krakowskiego wezmą udział w jednostkowych mistrzostwach Polski.

W sobotę dnia 3 bm. odbędzie się w świetlicy kolejowej Walne Zgromadzenie Podokręgu lekkoatletycznego, na którem okręg krakowski będzie zastąpiony przez prezesa K. O. Z. L. A. WP. Płk. Wójcickiego, prezesa okręgowego W. F. w Krakowie.

Walne Zgromadzenie zapowiada się bardzo burzliwie.

Nowa Synagoga dla Agudy.

Nowa Synagoga jest własnością Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, a jedynie zarząd kahału może udzielać zezwolenia na urządzenie uroczystości czy też jakiegoś zgromadzenia publicznego. Dotychczas zarząd kahału odmawiał wszelkim prośbom o udzielenie bóżnicy, uzasadniając swą odmowę tem, że Synagoga jako dom boży nie może służyć za lokal na zgromadzenie partyjne.

Aż wreszcie przyszła Aguda. Sprowadziła swoich asów, którzy przybyli do Tarnowa, by zbierać pieniądze na „Keren Hajiszuw". Cel więc przyziemny i czysto partyjny a kahał zezwolił na urządzenie partyjnego zebrania agitacyjnego i względy religijne wcale nie stały na przeszkodzie.

Pytamy się więc czy wolno urządzać zebrania w Nowej Synagodze, czy nie? Czy istnieją tylko wyjątki dla Agudy, czy wyjątki te robi zarząd kahalny?

Ciekawi jesteśmy, czy na zebranie dla akcji Keren Hajesod będzie można otrzymać Synagogę?

Fundusz łańcuchowy Zakładu sierót żydowskich.

P. Dr Goldberg składa 10 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Izraela Wechslera, Chaima Aberdama, Wolfa Götzlera, Chiela Kurza, Chaima Korna i Józefa Heumana.

P. Dr Menderer składa 10 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Katza, Dra Szalita, Dra Juljusza Schornsteina, Dra Mütza, Dra Oberledera, Dra Offnera i Dra Drillicha.

P. Józef Müller składa 5 Zł, p. Dr Holzer 5 Zł, p. Eljasz Gewürz 5 Zł.

KRONIKA.

Światowy Związek Ogólnych Sjonistów Centrala Europejska przystępuje do wydawania tygodnika w języku żydowskim pod nazwą „Der Ruf". Tygodnik ten poświęcony będzie zagadnieniom i problemom ogólnego sjonizmu i ma zapewnioną współpracę najwybitniejszych przywódców ruchu ogólnosjonistycznego, jakoteż stałą współpracę prezesa Związku Dra I. Schwarzbarta. Tygodnik „Der Ruf" ukazywać się będzie co piątek. Pierwszy numer wydany będzie z końcem lutego. Abonament kwartalny wynosi 3 Zł. Adres redakcji i administracji: „Der Ruf" Kraków, Józefa Dietla 107.

„Palestyna poraz trzeci" — oto tytuł znakomitego reportażu jednego z najwybitniejszych publicystów polskich Ksawerego Pruszyńskiego. Stow Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" zdołało pozyskać Pruszyńskiego na referat, który wygłosi w Tarnowie 10 marca br. w sali „Sokoła". Tytuł referatu i szczegóły zostaną zapodane w następnych komunikatach i w afiszach.

Bnej Sjon. W sobotę 3 marca o godz. 5 popoł. Plenarka Bnej Sjonu i Haszacharu ze sprawozdaniem tow. Józefa Lauterbacha. Obecność wszystkich wymagana.

Poniedziałek 5 marca godz. 7.15 wiecz. — kurs języka hebrajskiego, prow. tow. G. Starkmanówna. O godz. 8 wiecz. seminarjum hist. sjonizmu I. prow. tow. J. Lauterbach. Godz. 9 wiecz. średni kurs hebr. prow. tow. Grünspan.

Wtorek 6 marca o godz. 8 wiecz. historja sjon. cz. II. (Renesans języka i kultury hebrajskiej). O godz. 8·30 wiecz. posiedzenie zarządu.

Środa 7 marca o godz. 7.30 wiecz. Kurs hebrajskiego prow. Feiwel., o godz. 8·30 wiecz. palestynografja prow. Koscherówna, o godz. 9 kurs hebrajskiego prow. Grünspan.

Czwartek 8 marca o godz. 6·30 wiecz. kurs hebrajskieho prow. tow. Starkmanówna, o godz. 8 wiecz. aktualja sjonistyczne — tow. Zeichner Henek, o godz. 9 wiecz. chug Tnachu prow. Grünspan.

Akademicki Związek Ogólno-Sjon. „Haszachar" (Snif Bnej Sjonu). Piątek dnia 2 bm. o godz. 7·30 wiecz. — Aktualja sjonistyczne, prowadzi kol. I. Feiwel.

Sobota dnia 3 bm. o godz. 5 popoł. — Plenarka wspólnie z Bnej-Sjonem.

Poniedziałek dnia 5 bm. o godz. 7 wiecz. — Kurs języka hebrajskiego, o godz. 7·45 wiecz. Seminarjum historji sjonizmu, prow. kol. J. Lauterbach.

Czwartek dnia 8 bm. o godz. 7 wiecz — Kurs języka hebrajskiego.

Org. „Hanoar Hacijoni". Wielki wieczór purimowy literacko-humorystyczny odbędzie się już w najbliższych dniach. Bogaty i świetnie dobrany program, najlepszy zespół sił amatorskich, nowe własne dekoracje, efekty świetlne są najlepszą rękojmią wartości i udania się wieczoru, oraz gwarantują nadzwyczaj miłe spędzenie wieczoru.

Hechaluc Haklal Cijoni. W sobotę dnia 3 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu org. „Bnej Sjon" odbędzie się plenarka snifu z pogadanką Ślomka Schmidta n. t. „Problem socjalizmu w Palestynie". Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Koło dramatyczne przy org. „Akiba" urządza w niedzielę dnia 4 bm. w sali czytelni Hitachdut Goldhamera 8 „Wieczór Purimowy" pod tytułem Golus-Erec-Israel Początek o godz. 7·30 wiecz. Bilety w przedsprzedaży i przy kasie od godz. 6 wieczór. W programie: Obrazy z życia Żydów w golusie, inscenizacje pieśni palestyńskich, deklamacje, satyry, żywe obrazy, produkcje chóru i orkiestry.

Org. „Tarbut". Posiedzenie wydziału ze współudziałem przedstawicieli wszystkich organizacyj młodzieży odbędzie się w poniedziałek dnia 5 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Ochronki Żyd. przy ul. Goldhamera 11/II. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Oneg Szabat nie odbędzie się w tym tygodniu z powodu przygotowań do wielkiej wieczorynki purimowej. Przyjmuje się jeszcze dodatkowo utwory do żywego dziennika „Hamchucaf".

„Achdut". W sobotę 3 bm. o godz. 2·30 popoł. odbędzie się wycieczka zbiorowa. Zbiórka w lokalu czytelni Hitachdut Poalej-Sjon. W razie niepogody odbędzie się plenarka o godz. 5 popoł. z referatem kol. Kellera.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie. Na porządku dziennym aktualne sprawy org.

We czwartek seminarjum sjonistyki prow. kol. inż. Eisenberg.

Brith Hakanaim. W sobotę 3 marca br. o godz. 3 popoł. odbędzie się uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu 14-tej rocznicy bohaterskiej śmierci Józefa Trumpeldora z następującym porządkiem dziennym: 1) Słowo wstępne. 2) Referat p. t. Trumpeldor jako drogowskaz młodzieży żydowskiej — br. Weindling. 3) Deklamacje. 4) Referat p. t. Trumpeldor, Jego życie i czyny — br. Adler. 5) Chór. Goście mile widziani.

Hechaluc Hamdinati. W piątek 2 marca b. r. o godz. 8 wieczór odbędzie się plenarne Zebranie członków, połączone z referatem.

„Stronnictwo Państwa Żydowskiego" W poniedziałek 5 marca br. o godz. 7·30 wiecz. odbędzie się Plenarne Zgromadzenie członków z udziałem tow. Charytana, członka Centrali dla Zach. Małopolski i Śląska. Uprasza się o punktualne i pewne przybycie.

Wieczór humoru i śpiewu. W sobotę 3 bm. odbędzie się w salach czytelni stow „Hitachduth Poalej Sjon" wieczór humoru i śpiewu połączony z herbatką towarzyską p. t. „Amnestja dla wszystkich". W skład programu wchodzą monologi, recytacje, śpiewy, żywe obrazy, poczta oraz żywy dziennik. Początek o godz. 8·30 wiecz. Goście mile widziani.

Purimowa Zabawa Samsonu odbędzie się w sobotę 3 marca 1934 w salach Bristolu. Koronacja królowej Estery i dwóch dam dworu na rok 5694 punktualnie o godzinie 12 w nocy. Kabaret. Bazar. Bar. Dwie orkiestry jazz-bandowe. Strój spacerowy. Maski mile widziane. Obecność wszystkich bezwzględnie wymagana. — Komitet podaje do wiadomości, że z przyczyn od siebie niezależnych, część zaproszeń nie została rozdzielona. Takowe do odebrania w lokalu własnym przy ul. Zabnieńskiej 8.

Biało-niebieska Noc Purimowa. Już w sobotę 3 marca br. w pięknie udekorowanych 4 salach hotelu „City" odbędzie się staraniem Czytelni im. M. Nordaua Biało-Niebieska Noc Purimowa. Przez całą noc przygrywać będą dwie orkiestry: znany zespół Opoczyńskiego i Marmora oraz jazzband braci Eisenbachów. Komitet przygotowuje cały szereg przepięknych niespodzianek i nagród. Pani, która swoim urokiem zdobędzie sale taneczne, otrzyma tytuł Esterki i drogocenny serwis stołowy. Przepiękne nagrody dla zwycięzców całego szeregu konkursów. Ponad 40 nagród. Wstęp Zł 1·49.

Zakład sierot żyd. w Tarnowie urządza w sobotę dnia 10 marca br. w salach kawiarni Kirscha „Bridge-Dancing". Początek o godz. 9 wiecz. Różne niespodzianki.

Samobójstwo. Fryderyk Honzatko liczył 20 lat. Przez kilka lat pracował w fabryce świec „Pszczółka". W środę 21 lutego br. zgłosił się do pracodawcy z prośbą o zwolnienie twierdząc, że wyjeżdża, gdyż otrzymał jakąś posadę w Krakowie. Serdecznie z każdym współpracownikiem się pożegnał. Żegnał się nawet z każdą maszyną, a maszynę przy której stale pracował czule pocałował. W piątek 27 lutego br. znaleziono jego zwłoki w okolicy Białej. Popełnił on samobójstwo. Przyczyną tego kroku są zdaje się nieporozumienia rodzinne lub nieszczęśliwa miłość.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie